

Katastrofa w Fukushima oznacza koniec energetyki atomowej w Niemczech

15 kwietnia 2011

„Wynik niedzielnych wyborów oznacza koniec energii atomowej w Niemczech” – tymi słowami Sigmar Gabriel, szef SPD, podsumował wyniki wyborów w Badenii-Wirtembergii, gdzie po raz pierwszy od 58 lat chadecja przegrała na korzyść partii Zielonych. Wg premiera Badenii-Wirtembergii Stefana Mappusa na wyniki wyborów decydujący wpływ miała katastrofa nuklearna w Japonii. Przez Niemcy przeszła fala protestów. Większa część niemieckiego społeczeństwa opowiedziała się za likwidacją elektrowni atomowych, a 53 % zażądało nawet natychmiastowego wyłączenia reaktorów. Premier Mappus, do niedawna zwolennik i obrońca energii jądrowej, nakazał w zeszłym tygodniu wyłączenie reaktorów w dwóch najstarszych elektrowniach atomowych znajdujących się na terenie Badenii-Wirtembergii. Sama kanclerz Angela Merkel w wywiadzie dla niemieckiej stacji ARD oświadczyła, że „Moja opinia o energii po wydarzeniach w Japonii uległa zmianie. Posunięcia rządu w sprawie energii powinny następować teraz dużo szybciej” (por. Lidia Solarek, „Historyczne zwycięstwo Zielonych”, Tygodnik „Angora” z 10.04.2011 r.). Red. L. Solarek w ostatnim numerze „Agory” (z 10.04.2011 r.) tak komentuje sytuację w Niemczech (w oparciu o wiadomości z Welt Online):

„Po wyborach wszystkie partie niezależnie od politycznej opcji zobowiązały się do możliwie szybkiej rezygnacji z energii atomowej. Szef SPD powiedział: „Wyborcy w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie już o tym zdecydowali. Trzeba pożegnać się z tą ryzykowną technologią”. Szef SPD uważa, że w ciągu 10. lat Niemcy muszą zrezygnować z energii jądrowej i wezwał kanclerz do przeprowadzenia ponadpartyjnych rozmów na ten temat, by „najpóźniej do 2020 roku znaleźć się poza obszarem

energii atomowej". Także szef CSU Horst Seehofer oraz minister środowiska Norbert Roettgen (CDU) zażądali przyspieszenia rezygnacji z energii atomowej."

Zatem katastrofa w elektrowni atomowej w Fukushima skutkuje rezygnacją z energetyki jądrowej w Niemczech. Natomiast nie ma żadnego wpływu na rozwój energetyki atomowej w Polsce. Pełnomocnik rządu ds. energetyki atomowej oświadczyła w Brukseli, że katastrofa w Fukushima nie spowoduje opóźnień w harmonogramie prac nad budową dwóch elektrowni atomowych. W tym roku odbędą się, co prawda, wybory w Polsce, ale nie ma u nas partii Zielonych, a koalicja rządząca, forsująca rozwój energetyki atomowej, cieszy się poparciem społecznym. Polska nie jest kondominium niemieckim i dlatego rząd zbagatelizował petycje Premiera Badenii-Wirtembergii oraz władz Berlina o rezygnację z rozwoju energetyki atomowej. Nie zbudowaliśmy jeszcze żadnej elektrowni atomowej, a już partycypujemy w likwidacji skutków awarii obiektów nuklearnych. Komisja Europejska nakazała krajom UE finansowanie nowego sarkofagu w Czarnobylu na Ukrainie. Za krytykę energetyki jądrowej został już zdymisjonowany Minister Ochrony Środowiska i Prezes Państwowej Agencji Atomistyki. Ucichli niezależni eksperci przeciwni energetyce atomowej. Zaniechano publicznej debaty o celowości rozwoju energetyki atomowej. Nawet zapowiadana przez rząd kampania informacyjna jest zawieszona.

Widać z tego, że rząd pragnie energetyką atomową wzmocnić pozycję Polski na świecie – stajemy się wszak państwem atomowym. Ameryka, co prawda, wykryła, że mamy bogate złoża łupków, ale nie będziemy przecież cofać się do epoki kamienia łupanego, skoro postawiliśmy na atom. Wesele w Atomicach (Mrożek) czas zacząć. I tak satyryk stał się prorokiem. Akurat w 2010 r. obchodziliśmy Rok Mrożka. Może Mistrz dopisze po 60. latach jakiś suplement do swojego opowiadania. Cennego materiału do opisu atomowej rzeczywistości dostarczyli już „niezależni” eksperci proatomowi z Instytutu Energii Atomowej w Świerku propagując w Polsce turystykę atomową polegającą na

opalaniu się pod reaktorem atomowym i kąpielach w wodzie wylewanej z instalacji chłodzących. A inż. Krzysztof Ciesielski (por. „Czy warto budować elektrownie atomowe”, „Angora” z 10.104.2011 r.) utrzymuje, że wyeksploatowane elektrownie atomowe przerobi się na centra handlowe i konferencyjne, a sarkofag na reaktorze „może być dodatkową atrakcją”. Czego atrakcją? Tego nie powiedział. Pewnie wesela w Atomicach!

Autor: Edward Rydygier

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)

O AUTORZE

Edward Rydygier jest fizykiem jądrowym, specjalistą z dozymetrii i badań termojądrowych, posiada tytuł Fizyka Europejskiego (EurPhys).